№ 146. Środa 28. Czerwca 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumerata na Gazetę Lwowską
od 1. Lipca do 30. Września 1865.
Ceny przedpłaty:

Dla miejscowych: Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . **4 złr. w. a.**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **2 „ „**
Dla zamiejscowych (z codzienną przesyłką pocztową): Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . **5 „ „**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **3 „ „**

Za pojedynczą opłatą 7 centów od wiersza umieszczają się inseraty równocześnie w dwóch Gazetach urzędowych, polskiej i niemieckiej.

Przesyłki (franco) odbiera **Administracya Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska nr. 347.

☞ Zwraca się uwagę na to, że otwarta jest prenumerata na Gazetę samą (bez Dziennika urzędowego) **za połowę ceny.**

O ważniejszych wypadkach przynosi Gazeta Lwowska własne telegramy.

☞ **Z dniem 1. lipca r. b. przeprowadza się Administracya i Redakcya Gazety Lwowskiej pod nr. 370 przy Ulicy Wałowej obok szkarpów.**

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Na pogorzelców *Bełza* zebrał urząd powiatowy w *Jazłowcu* 27 złr. 48 c. w. a.

Na pogorzelców *Radomyśla* wpłynęło do urzędów powiatowych: w *Jazłowcu* 25 złr., w *Radymnie* 17 złr. 78 c., a w *Jaworowie* 10 złr. w. a., i składki te zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Michał Łebedyn z Kulikowa ofiarował na rzecz gr. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie kwotę 42 złr. w. a.

Na ten sam cel zapewniły gminy powiatu *boberskiego* ogólną sumę 500 złr., z której 200 złr. 50 c. w. a. już wpłynęło.

C. k. Namiestnictwo uważa za miły obowiązek, podać okazaną tem troskliwość tak rzeczonego Michała Łebedyna jako też wspomnionych gmin i naczelnika tego powiatu pana *Kretschmera* o podniesienie oświaty ludu wiejskiego z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 29. maja 1865.

Szlachecka i rustykalna gmina *Kulczyce* w obwodzie samborskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, do końca roku szkolnego 1867 wystawić stosowny budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, na pokrycie wydatków połączonych z czyszczeniem szkoły składać rocznie 12 złr. w. a., dostarczać potrzebnego drzewa na opał izby szkolnej a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz uczyć młodzież szkolna spiewu kościelnego, płacić rocznie 150 złr. w. a. gotówką.

Na polepszenie tej dotacyi zapewnił gr. kat. pleban miejscowy X. *Antoni Brzeziński* na czas swego teraźniejszego plebaństwa roczną kwotę 5 złr. w. a.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17. czerwca 1865.

Wiedeń, 25. czerwca. Dnia dzisiejszego wyszedł z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Ten zeszyt zawiera:

Nr. 37. Rozporządzenie ministerstw spraw zagranicznych, finansów, handlu i sprawiedliwości, tudzież nadwornych kancelaryi węgierskiej, kroacko-sławońsko-dalmatyńskiej i siedmiogrodzkiej z 21go czerwca 1865, względem umowy zawartej z rządami król. pruskim i król. bawarskim z zastrzeżeniem przystąpienia innych państw niemieckiego związku celnego, co do wzajemnie udzielać się mającej opieki prawnej przeciw fałszowaniu marków stemplowych i pocztowych, pieczęci urzędowych i publicznych poświadczeń i uwierzytelnień, tudzież formularzy, które mogą służyć do takowych poświadczeń i uwierzytelnień, jako też przeciw naruszaniu plombów urzędów celnych na towarach. — Ważne dla całego państwa.

Nr. 38. Ustawa z 23. czerwca 1865, względem rozszerzenia ustawy z 24. marca 1865 (D. u. p. N. 22) co do dalszego trwania podwyższeń podatków, stempli i należytości do września 1865 włącznie. — Ważna dla całego państwa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył przenieść najłaskawiej pułkownika sztabu inżynieryi i szefa 6. oddziału jeneralnej komendy krajowej w Zagrabiu *Alexandra Hofmanna-Donnersberg* w tym samym charakterze do jeneralnej komendy krajowej we Lwowie.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. czerwca.

Mylnem jest doniesienie, jakoby *Austrya miała teraz poczynić koncesye w sprawie Księstw*, i jeżli wymieniają dzienniki nawet niektóre z nich, jak np. prawo załogi w Rendsburgu, używanie zatoki Kielu i inne punkta, tedy jest to oczywiście tylko pomyłka, gdyż jak wiadomo, oświadczyła Austrya zaraz po nadejściu żądań pruskich, ze gotowa jest zgodzić się na niektóre z nich i przystąpić do dyskusyi nad niemi. Te więc mniemane koncesye są już od dawna znane, nowych zaś nie uczynił dotąd wcale gabinet wiedeński.

Wkrótce rozpoczną się znowu — jak słychać — układy względem zmniejszenia siły zbrojnej znajdującej się w Księstwach. Gdy Austrya zezwoliła na stacyę marynarki w Kielu, uczyniła to pod warunkiem, że za to nastąpi „znaczne zmniejszenie pruskich wojsk lądowych; tę stacyę urządzają już teraz, ale dotąd nie odprawił jeszcze żaden batalion pruski ani jednego żołnierza, i nie słychać nic zgoła o przygotowaniach do redukcyi. Zdaje się więc, że z Wiednia upomną się wkrótce, a może nawet upomnieli się już, ażeby ze względu na to, że z jednej strony nie ma ani cieniu niebezpieczeństwa z zewnątrz lub wewnątrz, a z drugiej strony, że teraźniejsza liczba wojsk, na których utrzymanie musiały Księstwa w przeciągu siedmiu miesięcy dodać 2 miliony marków (800 000 talarów pruskich) jest wielce uciążliwą, ażeby — mówimy — ze względu na to dopełniły Prusy swojego przyrzeczenia co do redukcyi armii lądowej.

O sprawozdaniu pruskich syndyków koronnych słychać, że uznali większością głosów nietylko prawa posiadania ale i udzielnego zwierzchnictwa Prus i Austryi nad Księstwami, dopokąd lepsze prawo niezostanie udowodnione. Co do pretensyi sukcesyjnych Księcia Augustenburgskiego domyślano się naprzód, że syndykowie koronni uznają zapewnie pretensyę Księcia do pewnej części, i że Prusy w razie potrzeby powołają się na to stawiając krajowi do wyboru podział lub anexyę.

Wiadomość, że członkowie szlezwicko-holsztyńskiego rządu krajowego zanieśli do najwyższej władzy cywilnej *remonstracyę przeciw misyi Księcia Hohenlohe*, i ewentualnie podali się do dymisyi, jest — jak utrzymuje *Kiel. Ztg.* — tylko w części prawdziwa. W istocie użalili się radcy na postępowanie pana *Zedlitza*, który z pominięciem rządu krajowego, a nawet bez zawiadomienia jego kazał przedsiębrać śledztwo; ale żeby z tym protestem mieli oraz połączyć podanie się do dymisyi, o tem nie wiadomo nic pewnego.

O wspomnionej już *rozmowie Cesarza Napoleona z Księciem Napoleonem* podają teraz ciekawe szczegóły. Gdy Książę przybył — opowiada paryski korespondent do *N. P. Z.* — był on widocznie bardzo wzruszony, a nawet zdawał się być cierpiącym, gdyż skutki wyskoczenia z powozu miały być gorsze, niż z początku mniemano. Wprowadzono go natychmiast do gabinetu Cesarza, i rozmowa obudwu krewnych trwała prawie pół godziny, ale ponieważ toczyła się bez świadków, nie można mówić nic o jej

treści. To tylko pewna, że Książę ledwie mógł zachować spokojność, gdy wyszedł z gabinetu. Jeszcze tego samego dnia odprawił Książę część swego dworu jak również część dworu Księżny, mówią, że przeszło 20 osób, a nazajutrz odjechał Książę do Prangins.

Podług doniesienia w *Gaz. di Venezia* wyraził się Ojciec św. przy odbieraniu gratulacyi na dniu 21go b. m. *z uznaniem o sposobie myślenia Króla Wiktora Emanuela*, i mówił, że sądząc po jego listach, zachowuje on jeszcze religijność domu sabaudzkiego. Także o pełnomocniku jego, wysłanym do Rzymu, wyrażał się Jego Świątobliwość pochlebnie, ale niestety nie są ministrowie w stanie doprowadzić do końca rozpoczętych układów. Potrzeba oczekiwać lepszych czasów, by dożyć spełnienia jego (Papieża) projektów; on sam zaś pociesza się tem przekonaniem, że uczynił wszystko, co było w jego mocy.

Zamknięcie parlamentu angielskiego nastąpi podług dziennika *Globe* zapewnie już 7. lipca. Proklamacya rozwiązująca parlament będzie wydana tego samego dnia, a równocześnie zostaną rozpisane nowe wybory, tak żeby większa część wyborów mogła być ukończona w tygodniu kończącym się z dniem 15., a wybory wiejskie do dnia 22. lipca.

Rząd *mexykański* wydał do swoich ajentów dyplomatycznych w Europie obszerny *memoryał o toczonych a teraz zerwanych układach z reprezentantem Watykanu Monsignorem Meglia.* Szkopułem, o który rozbiły się układy, był „placet królewski". W nocie z 19. stycznia, którą nuncyusz papieski Monsig. Meglia wydał do ministra spraw zagranicznych, rozwinięte są z całą dobitnością pretensye Watykanu. Kończy się zaś nota wskazaniem Cesarza austryackiego, który nanowo w r. 1855 zrzekł się „placetu królewskiego", a którego „pobożny przykład powinniby naśladować inni." Mexykański minister spraw zagranicznych protestował przeciw tytułowi: „poddany Papieża", który Monsg. Meglia dawał Cesarzowi mexykańskiemu, i oświadczył, że tenże nie może pójść za przykładem Cesarza austryackiego, ponieważ zrzeczenie się exekwatury mieściłoby w sobie uznanie każdej pretensyi.

Z Washingtonu donoszą urzędownie, że za wejściem na terytoryum Stanów zjednoczonych Ameryki północnej *nie mają już być żądane żadne passporty*, i że ustawa paszportowa z 17. grudnia została zupełnie zniesiona.

Mniemane stanowcze żądanie prezydenta Johnsona, *ażeby Anglia zaspokoiła niezwłocznie pretensye o wynagrodzenie szkód*, jakie wyrządziły amerykańskim kupcom okręta korsarskie stanów południowych, uzbrojone w portach angielskich, redukuje się — podług sprostowania ogłoszonego za upoważnieniem ministerstwa stanu — na wydanie prostej notyfikacyi, że te pretensye przedłożone będą równocześnie i w połączeniu z pewnemi pretensyami poddanych angielskich, wynikającemi z blokady portów. Angielscy syndykowie koronni oświadczyli się jak wiadomo przeciw żądaniom amerykańskim, ale teraz, kiedy pokój został przywrócony, przystanie może rząd angielski na złożenie mieszanej komisyi, która rozstrzygnie obustronne pretensye.

Monarchia Austryacka.

Kraków, 26go czerwca. *Krak. Ztg.* donosi: Jego c. k. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z 15go b. m. raczył najmiłościwiej pozwolić tutejszemu dowódzcy wojsk fml. Leopoldowi baronowi *Rzikowskyemu* de Dobrschitz przyjąć i nosić wielkie krzyże król. bawarskiego orderu św. Michała i król. saskiego orderu Albrechta. Słychać, że wielki Książę Badeński nadał także fml. baronowi Rzikowskyemu wielki krzyż orderu lwa.

(Jeńcy uwolnieni z niewoli rosyjskiej.) Krak. Ztg. donosi: W zeszłym miesiącu zostały następujące osoby wracające z niewoli rosyjskiej na Szczakowę oddane c. k. pogranicznemu urzędowi powiatowemu w Jaworznie i odstawione do władz przynależnych:

Klemensiewicz Edmund, 26 lat, słuchacz prawa, rodem z Bochni, przynależny do Krakowa.

Stankiewicz Floryan, 19 lat, uczeń szkół realnych z Tarnowa.

Pieniążek Jan, 23 lat, wyrobnik z Morawicy, powiat Liszki.

Sperling Józef, 21 lat, syn obywatela miejskiego z Bochni.

Gronek Tomasz, 29 lat, wyrobnik z Michocina, powiat Tarnobrzeg.

Wiedeń, 26. czerwca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* przybył dziś do Wiednia i będzie udzielał audyencye. W przyszłym tygodniu *Najjaś. Pani* uda się z Ischl do Kissingen. Arcyksiążę *Franciszek Karol* odjeżdża dziś do Mariazell. Cesarz *Ferdynand* przeniósł się dnia 20go b. m. z Pragi do Reichstadt.

C. k. internuncyusz w Konstantynopolu Br. Prokesch Osten przybył do Gracu. Poseł pruski Br. Werther zabawi przez 4 tygodnie w Karlsbadzie.

Z Karlsbadu donoszą, że na dniu 22. b. m. mieli zaszczyt Ich Ex. Namiestnik hrabia *Belcredi* i Fml. baron *Melczer-Kellemes* powitać Jego Mość Króla Pruskiego imieniem Najjaśniejszego Pana na ziemi czeskiej. Po południu byli obadwaj zaproszeni do stołu królewskiego, a wieczorem zaszczycił Jego Król. Mość teatr swojemi odwiedzinami.

Portugalia.

Lizbona, 15. czerwca. *(Różne wiadomości.)* Do *Jen. kor.* piszą: Król Don Louis i jego dostojna małżonka odjechali 12. b. m. do Mufry. Ponieważ w miesiącu sierpniu spodziewają się rozwiązania Królowej, zdaje się, że ze względu na tę okoliczność odłożona zostanie powszechna wystawa przemysłowa w Porto aż do września.

Temi dniami przybył tu poseł Jego Mości Cesarza Maxymiliana p. Facio, a celem jego misyi jest doręczenie insygniów mexykańskiego orderu St. Karoliny Jej Mości owdowiałej Cesarzowej brazylskiej i Królowej Maryi Pii. Z końcem tego tygodnia spodziewani są tutaj Następczyni tronu brazylskiego i hrabia Eu, na których powitanie udają się do Padajoz infant Don August, szambelan Susa i poseł brazylski. Król Don Ferdynand przebywa ciągle jeszcze w swoim malowniczo położonym zamku na wyżynie Pencha.

Marszałek Saldanha zajmuje wyczekujące stanowisko, i nie chce tak długo mieszać się do spraw publicznych, dopokąd niepodoba się Królowi poruczyć mu utworzenia gabinetu; tymczasem przebywa spokojnie z swoją familią w wili swojej w Cintra. — Poseł angielski sir Artur Magenis odjechał za urlopem do Anglii, i ma zamiar z wiosną ustąpić zupełnie z swojej posady. Miejsce jego zajmuje tymczasowo M. Bulwer Lyton, który dopiero niedawno przybył tu z Aten.

Polityczna sytuacya nie zmieniła się w niczem, bliskie wybory zajmują całą uwagę. Co się tyczy stanowiska ministerstwa, jest ono dość trudne, ponieważ między 4 dyplomatami, którzy stoją u steru rządu, panuje nienajlepsze porozumienie; a trudność powiększa jeszcze bardziej nieprzyjaźna postawa prasy. Wkrótce oczekują tu zupełnej amnestyi dla tych, którzy dopuścili się uchybień przy wyborach.

Hiszpania.

Madryt, 20. czerwca. *(Zmiana ministerstwa i przyczyny jego przesilenia.)* Zmiana gabinetu hiszpańskiego odroczy tylko rewolucyę, ale nie przeszkodzi jej podług zdania wszystkich, którzy znają bliżej stosunki Hiszpanii. Już z samego składu gabinetu pokazuje się, że O'Donnel musiał poczynić większe koncesye niż Królowa. Podług najnowszych wiadomości z Madrytu przyjął marszałek O' Donnel do swojego programu także następujące punkta: Senat pochodzący z wyborów, wydanie nowej ustawy wyborczej, zmiany w personalu dworu Królowej i przydłużenie pozwolenia dla jenerała Prima do podróżowania za granicę. Najmniej zaufania do nowego porządku rzeczy może obudzać sposób, w jaki nastąpiła ostatnia zmiana. *Correspondencya* podaje ciekawe szczegóły o przesileniu gabinetu, które pociągnęło za sobą ustąpienie ministerstwa Narvaeza. Rzecz miała się następnie: Skutkiem dymisyi margrabiego Alesmas, który piastował urząd majordomusa i pierwszego koniuszego Księcia Asturyi, padł wybór Królowej na tę godność na hrabiego Expelata, który za ministerstwa Miraflores Mon był gubernatorem Madrytu. Gdy marszałek Narvaez dowiedział się o tem postanowieniu Królowej, oświadczył jej, że ponieważ stanowisko hrabiego Expelaty i Sancho znane jest powszechnie jako wielce nieprzyjaźne dla ministerstwa, możnaby łatwo mianowanie jego tłumaczyć jako brak dobrego porozumienia między Królową i gabinetem. Królowa uznała tymczasowo te powody i nominacya hrabiego Expelaty została odrzucona. Ale Królowa odłożyła tylko to mianowanie, a 19. b. m. oznajmiła marszałkowi Narvaez przy śniadaniu, że hr. Expelaty został już stanowczo mianowany. O godzinie 9. wieczorem oznajmił marszałek Narvaez Królowej ustąpienie gabinetu; z początku wzbraniała się Królowa przyjąć dymisyę, ale w końcu przyjęła ją i kazała zaraz wezwać do siebie Księcia Tetuanu, marszałka O'Donnela, który przybył do niej o godzinie 11tej wieczorem. O północy było już nowe ministerstwo złożone. Zatem przyczyna zmiany ministerstwa nie jest wcale polityczna, lecz jak się zdaje tylko osobista.

Rosya.

(Nabożeństwo żałobne za Cesarzewicza.) Kijew. Tel. W Dubnie dnia 24. maja odprawione zostało w kościele katolickim uroczyste nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Następcę tronu Cesarzewicza. Zgromadzenie modlących się było ogromne, kościół był napełniony. Nabożeństwo odprawiało 9 kapłanów, a zaproszeni byli wszyscy urzędnicy, oraz duchowieństwo prawosławne, dla którego wyznaczono miejsca honorowe w pobliżu wielkiego ołtarza. Podług zwyczaju katolickiego w pośrodku kościoła urządzony był wysoki katafalk z cyfrą i portretem nieboszczyka; na wierzchu zaś katafalku postawiono krzyż czarny, oświecony srebrzystym błyskiem dwóch wielkich urn z gorejącym wewnątrz spirytusem. Po bokach katafalku zrobione były z kwiatów i murawy wysokie piramidy, oświetlone ogromną ilością lamp i świec. Okna kościelne były zakryte czarnem suknem, a w około gzymsu rozwieszone lampki. Dla grania na organach zaproszony był z Radziwiłowa znany organista tam przemieszkujący. Nabożeństwo przy tak starannej wystawności, przy milczącym tłumie modlących się, przy smętnem pieniu i wspaniałych dźwiękach organu odpowiadało najzupełniej uroczystości aktu. Myśl takiego nabożeństwa, podana przez kilku szlachty, znalazła odgłos i wywołała w gronie całej szlachty owego powiatu bez wyjątku, a następnie i w reszcie ludności ogólny szczery popęd do spełnienia tej myśli. Skutkiem żywych próśb szlachty ksiądz Szumkowski, starzec przeszło 70letni, szacowany jak kaznodzieja, miał odpowiednią do obrzędu przemowę; a uczucie ożywiające zgrzybiałego starca przeniknęło w serca słuchaczy tak, że u wielu widać było szczere łzy. O objawianiu przez takie uroczyste nabożeństwo żałobne głębokiego spółczucia wier-

nych sercem poddanych dla wielkiego smutku swego ukochanego Monarchy wyprawiony został list z podpisem 60 szlachty do głównego naczelnika kraju celem złożenia takowego listu u stóp Najjaśniejszego Pana.

(Rozporządzenie sądu wojennego.) *Kiewl.* donosi: Dowodzący wojskami okręgu wojennego kijowskiego, pragnąc przekonać się, jak są utrzymywane na miejscu osoby aresztowane za przestępstwa polityczne, popełnione w czasie ostatniego rokoszu, oraz sprawdzić czynności komisyi śledczych i sądów wojennych, jako też rozporządzenia policyi miejscowej na skutek wezwań tychże, delegował do miast: Żytomierza, Łucka, Zasławia, Kamieńca Podolskiego, Mohylewa nad Dniestrem, Bracławia, Winnicy i Berdyczowa, zostającego przy boku swoim do poleceń, jenerał - majora Szczerbackiego.

(Wiadomości z Azyi.) *Ruski Inwalid* ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Orenburga, 7. czerwca. Chan Alimkul zebrawszy liczną bandę w dniu 8. maja zrobił napad na oddział jenerała Czerniajewa koło Taszkentu. Wojska nasze odparły ten napad, przyczem Alimkuł poległ. Stratę naszą stanowi 10 ranionych i 12 kontuzyowanych. Nieprzyjaciel zaś pozostawił w naszych rękach 2 działa, 200 sztuk broni i stracił 300 ludzi w zabitych. — Do tej depeszy telegraficznej *Ruski Inwalid* dołacza następujące uwagi: Przy tej sposobności musimy powiedzieć kilka słów o dziennikach angielskich, rozgłaszających o naszych sprawach najdziwaczniejsze wiadomości. Czytelnicy wszyscy niezawodnie znają dobrze charakter warjacyi, jakie odgrywa prasa zagraniczna przy każdej dogodnej lub niedogodnej sposobności z powodu ruskich spraw w każdym punkcie. Królestwo Polskie, gubernie zachodnie, Kaukaz i Orenburg, wszystko jednakowo służy dla dzienników zagranicznych za pozór dla jawnie umyślnego przekręcania faktów. Nie wchodzą w to, że niedorzeczność faktu jest oczywista i uderza każdego, choć cokolwiek obznajmionego ze sprawą. Wszystko im jedno, że w podawanych przez nie wiadomościach jest mowa o ludziach, którzy w chwili opisywanego przez nie wypadku znajdują się o tysiące mil od miejsca, gdzie po woli zagranicznych redaktorów i dziennikarzy ukazują się jako osoby działające. Nie obchodzi ich, że podawane przez nich wiadomości dochodzą do nich taką drogą, iż sami zmuszeni są robić zastrzeżenia. Jednem słowem fantazya ich nie ma granic, a wiadomość, która gdyby dotyczyła innego kraju a została umieszczona w gazecie, stałaby się na długi czas pośmiewiskiem dziesiątków tysięcy czytelników, podawana jest przez redakcyę bez żadnej rozwagi, skoro tylko rzecz dotycze Rosyi. Podobnych przykładów nie daleko trzeba szukać. W tych dniach w dziennikach angielskich ukazała się depesza telegraficzna z Tyflisu, podana w Londynie przez ajencyę Reutera. Nader ciekawem jest to, że telegram z Tyflisu podaje na ten raz wiadomość z Azyi środkowej, wiadomość nie mającą ani cienia prawdopodobieństwa. Telegram powiada, że jenerał Jewdokimow (spokojnie mieszkający w swych dobrach), z armią od 40 do 50 tysięcy ludzi z odpowiednią liczbą kawaleryi, nagle ocknął się na brzegach Syr-Daryi i doznał najokropniejszej porażki od Kokańców. Ta olbrzymia niedorzeczność, zamieszczona w szpaltach *Timesa, Globe, M. Posta, Standara* i innych, na ten raz, jak się zdaje, zadziwiła samego redaktora *Timesa*, który drukując telegram, uznał za stosowne zamieścić w tymże numerze list, mówiący o niewiarogodności tej wiadomości i wypowiadający, że podobne wiadomości otrzymuje się zwykle nie przez Tyfls, a przez Orenburg. Za to w tym liście przekręcone jest znaczenie naszych działań w Azyi środkowej, i publiczności podany jest błędny pogląd na sprawę. Jasno, że podobne rzeczy nie można objaśniać niewiadomością. Nie można tego powiedzieć o dziennikach angielskich, które dobrze znają i sprawę i widownię działań. Zatem w artykułach podobnych do wyż wspomnionego trzeba upatrywać nie ślepą niewiadomość, wymagającą elementarnych objaśnień, a złośliwe przekręcanie faktów w celu przedstawienia sprawy w niekorzystnem dla Rosyi świetle i podniecania przeciw niej opinii publicznej, która nie może być dobrze obznajomiona z zachodzącemi w Rosyi wypadkami.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 18. czerwca. *(Organizacya kościoła narodowego. — Emigracya polska.)* Wiadomo, że Książę Kuza oddzielił się od patryarchatu konstantynopolitańskiego i prawosławny kościół w Mołdawii i Wołoszczyźnie uorganizował jako kościół narodowy, niepodległy, na wzór rosyjskiego i greckiego. Zeszłej niedzieli odbyła się instalacya metropolity Bukaresztu i Jas, tudzież biskupa Husch. Książę Kuza wręczał im płaszcze biskupie w swoim pałacu, przyczem miał do nich stosowną przemowę. Ale biskup Jas, Neophyt Scriban nie przybył na tę uroczystość i nadesłał protest przeciw „tej niereligijnej nowości.“ Zachodzi więc pytanie co uczyni Książę Kuza. Mógłby wprawdzie powtórzyć inwestyturę co do tego księcia kościoła ale nie może go usunąć, gdy nie ma do tego powodów kanonicznych.

Godna uwagi, że metropolita Jas był konsekrowany także jako biskup suczawski. Suczawa leży w Austryi, na Bukowinie, dawną zaś stolica biskupia od dawna jest przeniesiona do Czerniowiec.

Polakom tu przebywającym powodzi się co raz lepiej. Jeden z nich, pan Kazimierz Dobrzański został mianowany dyrektorem szkoły agronomicznej w St. Panteleimon; inny Gradowicz jest drogomanem przy konzulacie francuzkim, jednak jeden z najzacniejszych Polaków, Kwieciński z Poznania umarł w skutek niedostatku.

Ameryka.

(Wiadomości z Ameryki południowej.) Obecne położenie Ameryki południowej nie odpowiada bynajmniej oczekiwaniom tych, którzy w zastosowaniu teoryi Monroe, szczęście ludności tej części kuli ziemskiej widzą. Z wyjątkiem Gujany do mocarstw europejskich należącej, nie ma ani jednego kraju począwszy od międzymorza Panama aż do przylądku Horn, któryby w jaką wojnę lub rewolucyę nie był zaplątany. Stan ten nie jest czasowy, przybrał on postać zupełnie normalną i twierdzić można, że z każdą pocztą z owych krajów nadchodzi zarazem wiadomość, o zamieszaniach i walkach, jakie tam miejsce miały, trudno zaś cieszyć się nadzieją lepszej przyszłości. w chwili obecnej bowiem rzeczy tam gorzej stoją, aniżeli za ostatnich lat 30. Niezdolności tej zupełnej do rządzenia sobą szukać należy w samem pochodzeniu ludności kraje te zamieszkującej. W początkach byli to awanturnicy, zrujnowane, zrozpaczone wyrzutki starego świata. Chciwość tłumiła w tem plemieniu wszelkie uczucie prawa i moralności, oszukiwali i okradali oni krajowców a gdy się ci opierali, zabijali ich bez litości. Następnie zmięszali się oni z rasą indyjską, co na poprawę tego plemienia wcale nie wpłynęło. Wyjątek tu ważny stanowi tylko Brazylia, która od czasu, gdy otrzymała z Europy cesarza, dała jedyny przykład dobrych rządów w Ameryce południowej: kontrast zupełny stanowi sąsiednie państewko Paraguay, otoczone na około Brazylią i prowincyami rzeczypospolitej argentyńskiej. Rząd tego kraju jakkolwiek republikański jest w najwyższym stopniu despotyczny; kraj ten stał się głośnym przez dyktaturę zmarłego Dr. Francia, który niesłychane okrucieństwo swe nie tylko własnym poddanym swoim, ale wszystkim cudzoziemcom, jacy w ręce jego popadli, dał uczuć. Wtedy żegluga parowa nie była jeszcze rozwinięta a z powodu trudności przystępu do tego kraju Dr. Francia mógł bezkarnie obchodzić się z poddanemi najpotężniejszych mocarstw europejskich, jakby z indyanami. Władza po nim przeszła w ręce godnego następcy Lopeza. Przed niedawnym czasem zabrał on bez żadnego powodu statek parowy brazylijski „Olindę“, który najspokojniej stał na rzece Parana, następnie wpadł przez granicę w powiat brazylijski Matto Grasso, i różne tam zrządził szkody. Nie pozostało Brazylii nic innego jak wypowiedzenie wojny. Zdawałoby się, że dość na jednym nieprzyjacielu, zwłaszcza gdy Brazylia posiada 8 milionów ludności, a Paraguay zaledwie 1,200.000, nadto wielkie rzeki opasujące ten kraj, parowcom wojennym brazylijskim przystęp nader ułatwiają; a tymczasem Lopez rozpoczął jednocześnie spór z drugim sąsiadem swoim z konfederacyą argentyńską. W miesiącu kwietniu r. z. statek należący do konfederacyi, stojący na kotwicy w Assuncion m. st. Paraguay, bez wypowiedzenia wojny zabrany został. W parę dni później pięć statków wojennych napadło na miasto Corientes w prowincyi argentyńskiej tegoż nazwiska, bombardowało miasto i port. Wielu mieszkańców straciło życie. Czyn ten haniebny zupełnym uwieńczony został skutkiem. Paraguanie wielkie zabrali łupy, jako też wszystkie statki do użytku zdatne, a wojska ich posuwając się wzdłuż rzeki Parana zajęły prawie bez oporu niektóre główniejsze miasta nad tą rzeką położone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tryumf ten będzie krótkotrwały. Na postępek ten gwałcący wszelkie prawo międzynarodowe, cała konfederacya argentyńska zawrzała słusznym gniewem. Brazylia, banda Oriental i Uruguay zawarły przymierze przeciwko wspólnemu wrogowi. Armia Lopeza według niektórych wynosić ma 60.000, według innych tylko 12.000 ludzi, flota zaś jego składała się z 20 statków parowych rzecznych, lecz jakiekolwiek by były jego siły, nieprzyjaciele jego przemocą swą zgnieść go potrafią. Prawdopodobny koniec tej walki będzie wypędzenie tego despoty i połączenie się Paraguaju z konfederacyą argentyńską. Konfederacya ta obiecuje być po Brazylii najpotężniejszem państwem Ameryki południowej. Ziemia żyzna przerzynaną jest spławnemi rzekami, handel jej szybko wzrasta, podczas gdy mądry zarząd p. Mitre prezydenta w Buenos-Ayres przyciąga corocznie do 10.000 emigrantów z Europy. Kapitały zagraniczne tamże napływają, a gdy obecna burza przejdzie spodziewać się należy, że konfederacya argentyńska wraz z Brazylią wpłyną na zaprowadzenie lepszych rządów także i w innych rzeczypospolitach Ameryki południowej.

Kronika.

(Dziewiąta lista datków złożonych w biórze prezydyalnem magistratu lwowskiego *na rzecz pogorzelców miasta Kołomyi jako też Bełza i Horodenki*) 1. Dr. Polański, adwokat krajowy na Kołomyję 5 złr., na Bełz i Horodenkę po 10 złr. w. a., razem 25 złr. 2. J. S. na Kołomyję 3 złr., na Bełz 1 złr., na Horodenkę 2 złr., razem 6 złr. 3. Ks. kanonik Szeligowski ze składki w kościele archikatedralnym na Kołomyję 20 złr., na Bełz i Horodenkę 23 złr., razem 43 złr. 4. Pan Antoni Mironowicz, aptékarz z Andrychowa, na Kołomyję 5 złr. 5. Tekla Dzierzanowska, na Kołomyję 90 c. 6. Ks. Eliasz Kassaraba, ze składki duchowieństwa parafii Wniebowzięcia N. P. M. obr. greck., na Kołomyję 10 złr., na Horodenkę 7 złr., razem 17 złr. 7. Ks. Kajetan Marmorosz, infułat kapituły ob. orm. szambelan Jego Świątobliwości, na Horodenkę 5 złr. w. a.

(Trzecie zgromadzenie stowarzyszenia urzędników,) W piątek to jest dnia 30. b. m. odbędzie się w sali tutejszego c. k. archiwum map trzecie zgro-

madzenie pierwszego powszechnego stowarzyszenia urzędników, na które prezes lokalnego komitetu założycieli c. k. radzca finansowy p. Jeiteles zaprasza wszystkich panów urzędników, którzy do dnia 1. b. m. odebrali we Lwowie karty jako członkowie tego stowarzyszenia. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z dokonanego wyboru 18 członków stowarzyszenia do lwowskiego wydziału lokalnego i o bliskiem ukonstytuowaniu tego wydziału. Obrady rozpoczną się z uderzeniem godziny 6½ po południu. Wstęp do sali będzie dozwolony tylko za ukazaniem karty członka.

(Pożar.) Dnia 21. b. m. dotknęła wieś Jeleń w obwodzie krakowskim wielka klęska pożarowa; zgorzało 26 domów i dach kościoła. Ze śledztwa pokazało się, że przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci jednego z pogorzelców.

(Trzechsetletni jubileusz krakowskiego towarzystwa strzeleckiego) jak donosi „Krak. Ztg." rozpoczął się w sobotę z współudziałem licznych gości z rozmaitych stron przybyłych. Ze Lwowa przybyło tam 43 osób, z Bochni, Rzeszowa i Tarnowa około 30. Gości powitano w dworcu kolei i odprowadzono do hotelu saskiego z kąd o godzinie 11 zrana wraz z członkami tutejszego towarzystwa udali się do kościoła P. Maryi gdzie ksiądz Kogutowicz prałat celebrował nabożeństwo. Po nabożeństwie rozpoczął się obchód strzelaniem do tarczy. Miejsce trafione przez każdego z gości oznaczono nazwiskiem strzelca na wieczną pamiątkę Podczas uczty wnoszono rozmaite toasty. Pierwszy, na cześć Najjaśniejszego Pana wzniósł Król kurkowy pan Stockmar. Wiceprezes towarzystwa pan L. Helcel Br. Sternstein pijąc zdrowie gości wspomniał, że teraz praca winna zastąpić broń przodków; potem nastąpiły toasty pana burmistrza Seidlera, pp. Trzecieskiego, Karola Armatysa, Gębarzewskiego, ks. Władysława Sanguszki z Tarnowa i t. d. Przy końcu uczty do której zasiadło przeszło 140 osób i która przy ogólnej wesołości i odgłosie wybornej muzyki przeciągła się do późna, przypomniał pan Helcel o nieszczęśliwych pogorzelcach i składkę na ten cel zaproponował. Wieczorem ogród był wspaniale oświetlony i mnóstwo osób obojga narodowości przechadzało się do późna. Składka na powyższy cel dobroczynny przyniosła w ciągu całego dnia 800 do 1000 złr. Muzyka wojskowa c. k. pułku piechoty Króla hanowerskiego odegrała wyborowe sztuki. Najpiękniej oświetloną była facyata strzelnicy, której wnętrze wspaniale ozdobione szczególniej zwracało uwagę. Naprzeciw wchodu jaśniało ubrane kwiatami popiersie Najj. Pana, a po obu stronach tegoż portrety Królów kurkowych. Na lewo między tarczami ofiarowanemi przez pana Linquista wisi olbrzymi portret Króla Zygmunta Augusta, który towarzystwu strzelców krakowskich już dawniej istniejącemu nadał nowe urządzenie. Po prawej stronie zawieszono tarczę ofiarowaną przez lwowskie towarzystwo strzeleckie. Naprzeciw strzelnicy ustawiono srebrnego kurka, trzysta lat mającego, na którym pan Stockmar zawiesił medal z czasów Władysława IV., obok puhar srebrny, dar strzelców rzeszowskich.

Pomiędzy strzelcami odznaczył się szczególnie kupiec pan Brühl ze Lwowa, który na 10 strzałów trafił sześć razy w punkt środkowy. O godzinie 11 strzelcy parami powrócili do miasta. Nazajutrz goście zwiedzali skarbiec w katedrze i t. d. poczem udali się na zaproszenie do Króla kurkowego. Wręczony mu pierścień 12 dukatów ważący nie jest w żadnym związku z uroczystością jubileuszu, każdyl Król bowiem otrzymuje taki pierścień. — Dnia 26. zrana udano się na Bielany. Dokument konstatujący obchód 300 letniej rocznicy istnienia towarzystwa zaczyna się słowami: „Za panowania Jego Mości Cesarza Franciszka Józefa I. i t. d." i kończy się podpisami wszystkich członków i gości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stryj, 19. czerwca. Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie b. m. były na targach w obwodzie stryjskim:

	Miejsce targu:											
	Mikołajów		Rozdół		Żydaczów		Kałusz		Żurawno		Rożniatów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	20	2	70	3		2	80	3	.	2	80
„ żyta . . .	2	50	2	50	2	40	2	10	2	.	2	.
„ jęczmienia .	2	20	2	.	2	20	1	80	1	50	1	50
„ owsa . . .	1	25	1	20	1	20	1	.	1	20	1	.
„ hreczki . .	2	20	2	.	2	10	1	80	.	.	1	65
„ kukurudzy .	3	50	3	10	3	.	2	80	.	.	3	.
„ ziemniaków .	1	60	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.
Cetnar siana . . .	3	.	.	.	1	.	2	60	1	10	1	60
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	.	8	.	7	.	5	50	3	70	5	40
„ „ miękkiego	6	30	5	.	6	.	4	50	2	30	4	20
Funt mięsa wołowego	.	14	.	12	.	9	.	10	.	8	.	10
Mas okowity . . .	.	60	.	50	.	80	.	42	.	50	.	42

Ostatnia poczta.

Tryest, 26. czerwca. Pasażerowie parопływów znajdujących się w lazarecie w liczbie 152 osób, są wszyscy zdrowi. — Podług wiadomości z Alexandryi umarło tam wczoraj (25go) 183 osób; ogólna liczba zmarłych dotąd wynosi 1134. Liczbę osób, które wyjechały, podają — zapewnie przesadnie — na 20.000. Za przyczynę cholery podają złą policyę sanitarną w Alexandryi.

Berlin, 26. czerwca. Ratyfikacye traktatu z 26go maja względem dalszego trwania związku celnego zostały dziś wymienione w ministerstwie spraw zagranicznych.

Hamburg, 26. czerwca. Podług doniesień z Szleswiku otrzymał rząd krajowy od naczelnej władzy cywilnej polecenie, ażeby poczynił przygotowawcze rozporządzenia do wyborów stanowych.

Kiel, 26. czerwca. Wczoraj obsadziły dwie kompanie batalionu marynarki Friedrichsort.

Berna, 21. czerwca. Rada federacyjna upoważnia swoich pełnomocników do podpisania traktatu handlowego z Włochami z zastrzeżeniem uwzględnienia kilku dodatkowych żądań, i proponuje już od 1. lipca postawienie na równi z najwięcej uwzględnionemi narodami. — Rada federacyjna oznajmia, że poseł duński w Paryżu zajmuje się bardzo gorliwie traktatem handlowym między Szwajcaryą i Danią i że wkrótce nadeszle dalsze doniesienia w tym względzie.

Petersburg, 25. czerwca. Dekretem cesarskim ustanowione zostały następujące cła od przewozu herbaty na zachodniej granicy państwa: od herbaty z kwiatem, tudzież od zielonej i żółtej pół rubla od funta; zaś od herbaty handlowej czarnej i ceglastej 35 kopiejek. Postanowienia te wchodzą natychmiast w wykonanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. czerwca.

Hotel George PP.: Hr. Badeni Wład., z Sochorowa. — Hr. Komar Al., z Rosyi. — Jasiński Józef, z Zabłotowa. — Paygert Ad., z Sidorowa. — Maugny Alb., franc. oficer, z Paryża.

Hotel europejski: Sękowski Alex., z Wojsławа

Hotel angielski: Br. Paeumann Antoni, c. k. radz. dw., z Wiednia. — Br. Brunicki Lud., z Michałówki. — Młotkowski Wład., z Toroszowic. — Obertyński Kaz., z Udnowa.

Hotel Krakowski: Hr. Kicki Kaj., z Polski. — Kalita Jan, c. k. przeł. pow., z Brzozowa.

Hotel krakowski: Szymonowicz Józef Jan, z Błazowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. czerwca.

PP.: Augustynowicz Bol., do Kniaża. — Cielecki Alf., do Porchowa. — Herlth Fr., do Gorajec. — Grocholski Jul., do Pielawy. — Lewicki Max., do Woli wielkiej. — Serwatowski Alb., do Rajtarowic. — Szymonowicz Jakób, do Daboitz. — Hopels Jan, c. k. kap., do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. czerwca 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.78	+ 10.8		półn.-zach. sł.	deszcz
2. god. po poł.	324.70	+ 12.0		zachodni „	„
10. god. wiecz.	325.25	+ 9.2		„ „	„

TEATR.

Dziś (przedstawienie polskie). Na dochód pani Amalii *Baranowskiej*: **„Marya córka pułku,"** komedyo opera w 2 aktach.

Jutro (przedst. niem.): **„Die weisse Frau"**, wielka ópera w 3 aktach. Występ gościnny p. Karola *Wilda* z Bremy.

Jutro w sali redutowej: *Koncert* pana Leona *Borkowskiego*, pierwszego basisty opery w Amsterdamie.

Kurs Lwowski.

Dnia 27. czerwca		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	13½	5	18
Dukat cesarski	„ „	5	15	5	19
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	86	8	95½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	69½	1	72
„ papierowy rosyjski	„ „	1	44	1	45½
Talar pruski	„ „	1	61	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	68	52	69	15
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	04	72	60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	56	73	14
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	73	91	74	59
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	194	69	197	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. czerwca.	złr.	kr.
5% Metaliki	68	95
5% pożyczka narodowa	74	10
Losy z 1860 roku	89	90
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	177	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	—
Srebro	107	—
Dukat pojedyńczy	5	18

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.